

Artur Przybyśławski

Dialektyka Plotyńska

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Philosophica nr 12, 3-16

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Artur Przybysławski*

DIALEKTYKA PLOTYŃSKA

Trzeci traktat pierwszej *Enneady*, choć w całości jest poświęcony dialektyce, nie przynosi jednak pełnego jej omówienia. Zbyt dużo w nim skrótów, niejasnych i metaforycznych sformułowań, by mówić o wyczerpującym przedstawieniu tej problematyki. Odpowiedź na pytanie „czym jest dialektyka Plotyńska?” wymaga wyjaśnienia i rozwinięcia zdawkowych sformułowań traktatu *O dialektyce* na podstawie innych fragmentów *Ennead*, a zwłaszcza tych, które są wykładem Plotyńskiej koncepcji myślenia. Choć dialektyka Plotyna ma niewątpliwie swoje źródła w filozofii Platona, tematyka ta nie jest tutaj podejmowana, stanowi bowiem sama w sobie materiał na oddzielny artykuł. Tekst niniejszy to swego rodzaju komentarz do traktatu *O dialektyce*, będący próbą wyjaśnienia i rozwinięcia wszystkich zawartych w nim określeń dotyczących dialektyki.

Traktat *O dialektyce* otwiera następujące pytanie: „jaka umiejętność albo metoda, albo praktyka prowadzi nas tam, dokąd trzeba podjąć wielką wyprawę?”¹ Pytanie to lokuje nas w samym centrum filozofii Plotyna, wskazując dwa istotne jej punkty. Po pierwsze, mówi się tu o konieczności podjęcia „wielkiej wyprawy”. Konieczność ta jest konsekwencją pozycji zajmowanej przez człowieka w porządku wszechświata. Jako byt najniższego piętra emanacyjnego ma on istnienie udzielone przez Jedno, jest od niego ontycznie uzależniony. I tak jak każdy byt wyłoniony z Jedna, dąży do niego, gdyż każde niedoskonałe istnienie domaga się, według Plotyna, spełnienia poprzez stopień z prapoczątkiem wszystkiego. Po drugie, poszukuje się środka, dzięki któremu powrót stanie się możliwy. Środkiem tym jest owa szczególna część filozofii zwana dialektyką. Zatem pytanie o dialektykę jest pytaniem o możliwość przewyciężenia aktualnej kondycji ludzkiej, pytaniem o możliwość wpisania w istnienie człowieka.

* Magister, absolwent filozofii Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ Plotyn, *Enneady*, przeł. A. Krokiewicz, Warszawa 1959, I.3.1.

Plotyn wyróżnia dwa rodzaje dialektyk, z których każda ma inny przedmiot. Dialektyka „musi zatem [...] dotyczyć bytu i tego, co najcenniejsze, bytu jako rozum, a jako umysł tego, co góruje ponad bytem”². Pierwszy rodzaj to dialektyka rozumowa, której przedmiotem jest byt – umysł wraz z ideami. Drugi rodzaj to dialektyka umysłowa, której przedmiotem jest Jedno. Każdy rodzaj dialektyki zostanie teraz kolejno omówiony.

DIALEKTYKA ROZUMOWA

Zanim omówię pierwszy rodzaj dialektyki, wyjaśnić należy, czym jest wiedza u Plotyna. Filozof dzieli duszę na niższą ożywiającą ciało, z którym tworzy ona tzw. zwierzę, i na wyższą, stojącą ponad zwierzęciem³. Duszy wyższej przypisany jest rozum jako władza wydawania sądów odpowiedzialna za logiczne wnioskowania. Owocem pracy rozumu jest ludzka wiedza⁴. Na wiedzę rozumu składają się tak zwane mniemania, czyli wszystkie dane uzyskane na podstawie postrzeżenia zmysłowego i wiedza wszczepiona duszy przez umysł. Mniemań nie uważa Plotyn za wiedzę we właściwym sensie, gdyż są one tylko obrazami przedmiotów zmysłowych. Właściwa wiedza dotyczy natomiast nie świata zmysłowo postrzegalnego, lecz świata idei. „Nauki natomiast, które dotyczą umysłowych przedmiotów i które są też istotnie wiedzą, przybyły do rozumnej duszy od umysłu i dlatego nie myślą żadnej rzeczy zmysłowej, lecz w tym zakresie, w jakim są wiedzą, są każdą rzeczą, którą »myślą«, i mają od wewnątrz tak przedmiot myśli, jak i myśl, gdyż wewnątrz jest umysł, czyli właśnie pierwsze byty, i obcuje on z sobą zawsze i jest działaniem i nie poznaje, jakby nie posiadał albo dopiero nabywał lub też szczegółowo przechodził niedokładnie przedtem zbadane przedmioty – są to przecież przejścia duszy – lecz pozostaje w sobie spokojnie, bo jest wszystkimi bytami na raz i nie musiał ich

² Tamże, 1.3.5.

³ Dla potrzeb mojej pracy wystarczy przyjęty tutaj ten prosty podział na duszę wyższą i niższą. Szerzej problematykę tę i stosunek duszy do ciała podejmują następujące teksty: A. N. M. Rich, *Body and Soul in the Philosophy of Plotinus*, „Journal of the History of Philosophy” 1963, Vol, 1; H. J. Blumenthal, *Plotinus Psychology. His Doctrines of Embodied Soul*, Hague 1971, rozdział *Soul and Body*.

⁴ Plotyn niekiedy tylko mówi o umyśle duszy, odróżniając go wyraźnie od umysłu jako hipostazy. Ta zbieżność nazw nie jest jednak przypadkowa, bo właśnie umysł-hipostaza udziela się duszy jako rozum i wiedza. W pracy tej nazwa „umysł” odnosi się zawsze do drugiej hipostazy. Szerzej o funkcji rozumu w: H. J. Blumenthal, *Plotinus Psychology. His Doctrines of Embodied Soul*, Hague 1971, rozdział *Discursive Reason*.

pomyśleć, by dać istnienie każdemu z nich”⁵. Fragment ten zawiera dwie istotne dla dalszej analizy kwestie. Po pierwsze, wiedza rozumowa jest w zasadzie samym umysłem. Plotyn mówi, że wiedza uzyskiwana jest dzięki myśleniu, które tożsame jest ze swoim przedmiotem. Przedmiot wiedzy nie jest odróżnialny od samej wiedzy – myśl jest tym samym, co jej przedmiot. Taka tożsamość jest przecież charakterystyczna dla umysłu, który właśnie jako wiedza udziela się duszy. Dlatego wiedza duszy ma być, według Plotyna, jednością myślenia i jego przedmiotu. Zauważmy, że we fragmencie tym Plotyn przechodzi w płynny sposób od charakterystyki wiedzy do charakterystyki umysłu, tak jakby nie było między nimi żadnej różnicy. Jednakże wiedza–umysł sama w sobie i wiedza w duszy muszą się czymś różnić. W porządku emanacyjnym dusza znajduje się przecież poniżej umysłu. Nie jest tak doskonała jak umysł. Zatem i jej wiedza musi być w jakiś sposób niedoskonała. Otóż wiedza umysłowa jest bezpośrednim myśleniem idei–bytów. W rozumie natomiast myślane są nie idee, ale reprezentujące je wątki rozumne (*logoi spermatikoi*). Umysł udziela się duszy jako wiedza w postaci *logoi*. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czym są owe *logoi*. Choć mówi o nich Plotyn dość dużo, to nie definiuje ich dokładnie. *Logoi* „to jakby wypływy z umysłu, odwzorowania idei, które znajdują się w duszy, a także z kolei ich odwzorowania w materii. Koncepcja to swoista. Plotyn nie przyznaje bowiem *logoi* statusu odrębnego, samodzielnego bytu, hipostazy. Trudno oprzeć się wrażeniu, że z właściwą sobie skłonnością do hipostazowania, jakby »urzeczowia« on i wyodrębnia w postaci *logoi* relację udzielania się, relację pośredniczenia. *Logos* nie należy bowiem ani do świata umysłowego, ani do świata zmysłowego”⁶. *Logoi* to, jeśli można tak powiedzieć, „międzybyty” pośredniczące między hipostazami⁷. I tak, jak samomyślenie umysłu polega na tym, że ujmuje on siebie jako całość idei, podobnie samomyślenie duszy polega na ujmowaniu należących do jej istoty *logoi*, owocując wiedzą dotyczącą idei, *logoi* reprezentują bowiem idee. Po drugie, charakterystyczne dla duszy poznanie rozumowe ma charakter linearny. Rozum musi przechodzić kolejno od jednego do następnego przedmiotu poznania. Nie może ująć ich w jednym akcie tak, jak umysł wszystkie swoje idee. Takie cząstkujące poznanie jest również wynikiem niedoskonałości najniższej hipostazy, jaką jest dusza.

Po tym wstępie możemy przejść do pierwszego określenia dotyczącego dialektyki rozumowej: „Jest to zdolność pojęciowego i słownego określenia każdej rzeczy [...]”⁸, które zachodzi na podstawie wiedzy, a nie mniemania.

⁵ Plotyn, *Enneady*, 5.9.7.

⁶ D. Dembińska-Siury, *Plotyn*, Warszawa 1995, s. 42.

⁷ Szczegółowe omówienie problematyki *logosu* i *logoi* znajduje się w artykule D. Dembińskiej-Siury, *Glossa do zagadnienia logosu i logoi w Enneadach Plotyna*, zamieszczonym w tomie *Istnienie i wartość. Władysławowi Stróżewskiemu w darze*, Warszawa–Kraków 1993.

⁸ Plotyn, *Enneady*, 1.3.4.

Mówiąc „słowne” Plotyn ma tu na myśli udział wspomnianego wątku rozumnego w procesie określania. *Logos* to termin wieloznaczny, a tłumacz wybrał tu niewłaściwe znaczenie greckiego terminu. *Logos* tłumaczy Krokiewicz przez „słowo” lub „wątek”. Wybór poszczególnych terminów uzależnia od kontekstu. Stąd i tak już niejasny tekst Plotyna może stać się miejscami niezrozumiały. W tym przypadku zamiast „słowne określenie” powinno być na przykład „określenie na podstawie wątku”. Aby wyjaśnić na czym polega proces „słownego” i pojęciowego określania, przedstawić należy wprawdzie wyobraźni, bo w niej właśnie ten proces zachodzi. Przytaczamy niżej cytaty obarzony jest również wspomnianymi powyżej trudnościami związanymi z przekładem. „Otóż może polega to [pamięć – przyp. aut.] właśnie na przyjęciu słowa towarzyszącego doraźnej myśli, do wyobraźni: myśl nie ma części i dopóki nie wyjdzie niejako na zewnątrz, tai się we wnętrzu, a dopiero słowo rozwija jej treść i wprowadzając ją z myśli do wyobraźni ukazuje ową myśl jakby w zwierciadle i w ten sposób dochodzi do skutku jej odbiór, trwanie i pamięć”⁹. Jak zwraca uwagę E. W. Warren¹⁰, jest to trudny do przekładu fragment ze względu na wieloznaczność *logos* oddanego tu przez „słowo”. Warren sugeruje, że chodzi tu o wątek rozumny (*logos spermatikos*). Gdy dodamy do tego jeszcze, że w angielskim tłumaczeniu zamiast terminu „myśl” figuruje *concept*, czyli „pojęcie”, cały fragment zaczyna być dość spójną całością, która daje się już analizować¹¹. Bez tych wyjaśnień polski przekład jest po prostu niezrozumiały. Otóż wiedza umysłu tkwiąca w duszy pod postacią *logoi* jest uświadamiana w wyobraźni, stając się treścią pojęć. Wiedza umysłowa jest przyswajana przez rozum z chwilą, gdy zostanie ujęta w pojęcia. Wiedza umysłowa staje się wiedzą rozumową. Wiedza rozumowa powiększa się wraz z rozwijaniem treści *logoi* w wyobraźni chwytającej ową treść w pojęcia.

Z powyższego cytatu nie należy wyciągać pochopnego wniosku, że proces wypełniania pojęć treścią *logoi* przebiega automatycznie. Potrzebna jest do tego zdolność czy dyspozycja, dzięki której proces ten może zajść. Jest nią oczywiście dialektyka. Dzięki niej umysłowe załączki wiedzy duszy – *logoi* mogą się rozwinąć w rozumie. „Umysł użyzca arcyjasnych początków,

⁹ Tamże, 4.3.30.

¹⁰ E. W. Warren, *Imagination in Plotinus*, „Classical Quarterly” 1965, 15. Dla porównania przytaczam za Warrenem angielski przekład tego fragmentu *Ennead*: „perhaps it (memory) is a receiving into the imagination of the *logos* which follows along with the concept. For, on the one hand, the concept is indivisible, and it is hidden within like something which has not yet come outside: but the *logos*, which has unfolded (the concept) and brought it from the realm of the concept into the imagination, shows it as in a mirror, and thus arises the conscious apprehension of the concept, a resting, and a memory”. Tamże, s. 282.

¹¹ Nie wdaję się tutaj w kwestię współzależności wyobraźni i pamięci, gdyż nie wnosiliby to nic do toku niniejszej analizy. Zainteresowanych odsyłam do cytowanego artykułu Warrena i do rozdziału *Memory and Imagination* wymienionej książki Blumenthala.

o ile zdoła pojąć je dusza. Potem ona [dialektyka – przyp. aut.] składa to, co z nich wynika, i spleta i rozdziela, aż dojdzie do doskonałego umysłu”¹². Umysł zaszczeplia duszy *logoi*, które dialektyka przekształca w rozumową wiedzę uchwyconą w pojęcia. Tym samym wiedza umysłowa staje się wiedzą duszy. Można też spojrzeć na to z innej strony. Wiedza rozumowa, mianowicie, zdobyta poprzez ujawnienie i rozwinięcie treści *logoi* jest w zasadzie doskonałą wiedzą umysłu obecną na poziomie niższej od niego hipostazy. Dialektyka pozwala tylko duszy, by uświadomiła sobie i rozwinęła to, co otrzymała w darze od umysłu. Pojęciowe i słowne określanie jest niejako napędzane dialektyką, bez której dusza nawet nie zdawałaby sobie sprawy z posiadanego bogactwa umysłowego, bo *logoi* pozostałyby wtedy w sferze nieświadomości. Podsumowując: wyobraźnia jest miejscem, w którym zachodzi ów proces określenia. Zachodzi on dzięki dialektyce, która najpierw wprowadza *logoi* do wyobraźni i rozwija tam ich treści (dlatego też dusza może sobie uświadomić posiadaną wiedzę umysłową), którą następnie umieszcza w pojęciach.

Na podstawie tej wiedzy może dialektyka dostarczyć, według Plotyna, odpowiedzi na podstawowe pytania filozoficzne. Dzięki niej można powiedzieć czym jest byt, jakie są jego rodzaje, co to jest wieczność. Kieruje rozważaniami nad tym, czym jest dobro i zło. Umożliwia poznanie wartości, które bez owego umysłowego materiału nie miałyby podstaw, a co za tym idzie sama etyka nie byłaby możliwa. „Jeżeli idzie o etykę, wgląd zasadniczy ma stamtąd”¹³, to znaczy od dialektyki. To samo można powiedzieć o metafizyce. Bowiem „dialektyka jest ową cenną częścią filozofii”¹⁴ umożliwiającą wszelkie poznanie, które nie dotyczy świata zmysłowego. Pozwala na poznanie bytu, idei, wartości. Poznanie to możliwe jest dlatego, że idee mają w rozumie duszy swoje odpowiedniki w postaci *logoi*. Jednym słowem, *logoi* i dialektyka to dwa konieczne warunki możliwości poznania filozoficznego.

Warren mówi: „W istocie posiadanie wyobrażeń i wiedza uzyskiwana za ich pośrednictwem jest tym, co odróżnia ludzką wiedzę od wiedzy umysłu; bowiem istota ludzka posiada raczej wyobrażenia niż same przedmioty, a w konsekwencji nie posiada nigdy prawdy lecz tylko mniemanie”¹⁵. Odnosnie poznania prawdy przez duszę Warren popełnia błąd. Po pierwsze, mniemania dotyczą świata zmysłowego, nie są wiedzą we właściwym sensie. Po drugie, wiedza jest wszczepiana duszy przez umysł i dlatego właśnie dusza może poznać idee, dotrzeć do prawdy. Zanim jednak dusza wzniesie

¹² Plotyn, *Enneady*, 1.3.5.

¹³ Tamże, 1.3.5.

¹⁴ Tamże, 1.3.5.

¹⁵ E. W. Warren, *Imagination in Plotinus*, „Classical Quarterly” 1965, 15, s. 279.
Tłumaczenie moje.

się na poziom umysłu, gdzie jej wiedza i wiedza drugiej hipostazy będą tym samym, poznanie jej przebiega za pośrednictwem wyobrażeń. Nie ma ono umysłowej doskonałości polegającej na tożsamości przedmiotu poznania, podmiotu i aktu. Między duszą a wiedzą w postaci *logoi* stoi zawsze wyobraźnia wraz z pojęciami. Myślenie duszy nie jest tożsame ze swoim przedmiotem. Pojęcie oddziela przedmiot od podmiotu. Inaczej wyrazić można to w ten sposób, że różnica między umysłem a duszą polega na tym, że w drugiej hipostazie myślenie jest równoczesne ze swoim przedmiotem – przedmiot myślenia nie poprzedza aktu ani nie jest w nim konstruowany, jest tym samym, co akt. Dusza natomiast myśleć ma o już obecnych w niej i wyprzedzających jej myślenie *logoi*. Musi do nich dotrzeć, a czyni to poprzez pojęcie i wyobrażenia, w które ujmowana jest, dzięki dialektyce, treść *logoi*.

„Umysłowa jest dusza, skoro pochodzi od umysłu, a umysł jej widnieje w rozumowaniach i doskonałość od niego znowu samego przychodzi [...]”¹⁶. Doskonałość duszy ma dwie przyczyny. Pierwszą jest wiedza w duszy identyczna niemal z umysłem. Drugą jest fakt, że dzięki dialektyce schemat myślenia duszy może stać się podobny do sposobu, w jaki myśli umysł. Doskonałość umysłowego myślenia polega na tym, że umysł ujmuje siebie samego, czyli wszystkie idee, i na tym, że przedmiot, podmiot i akt myślenia są jednością. Myślenie w duszy nie może zjednoczyć się ze swoim przedmiotem z racji obecności wyobraźni tworzącej pojęcia, które zawsze oddzielają przedmiot i podmiot stojąc między nimi. Może jednak być procesem samoujmowania się duszy jako posiadającej *logoi*. *Logoi* należą do najgłębszej istoty duszy. Dusza to, według Plotyna, przede wszystkim rozum. Jej rozumność wynika po części z posiadania wszczepionej wiedzy pod postacią *logoi* – gdyby nie *logoi* nie byłoby możliwe myślenie abstrakcyjne i poznanie filozoficzne cechujące istotę rozumną. Dusza zatem, myśląc *logoi*, myśli siebie samą, myśli to, czym sama jest. Samomyślenie duszy odzwierciedla w stopniu, na jaki pozwala ułomność niższej hipostazy, samomyślenie umysłu. Myśląc i poznając *logoi* rozpoznaje dusza ich umysłowe pochodzenie, które jest zarazem jej własnym pochodzeniem. Myśląc siebie zwraca się dusza ku umysłowi. Dzięki dialektyce zatem realizuje dusza swoją najgłębszą istotę polegającą na ujęciu siebie jako pochodzącego od umysłu bytu, który dzięki temu samomyśleniu rozpoczyna właśnie powrót do swojego źródła.

Pozostała jeszcze do doprecyzowania kwestia przedmiotu dialektyki. Dialektyka rozumowa dotyczy bytu, „byty ma jakby za materię”¹⁷. Wyjaśnienie zawarte jest już właściwie w powyższych wywodach. *Logoi* są

¹⁶ Plotyn, *Enneady*, 5.1.3.

¹⁷ Tamże, 1.3.5.

materiałem dialektycznych rozumowań. Bytem jednak we właściwym sensie są idee umysłu, a nie *logoi* pośredniczące tylko między hipostazami. W *logoi* zbiegają się z jednej strony doskonałość umysłu (pochodzą przecież od niego), z drugiej zaś niedoskonałość duszy jako hipostazy następującej po umyśle, która właśnie z racji swej niedoskonałości nie posiada bezpośrednio idei, a tylko ich reprezentacje. Dialektyka ma za przedmiot *logoi*, których pełne poznanie obejmuje również poznanie ich pochodzenia. *Logoi* pochodzą od idei i reprezentują je w rozumie. Bezpośrednim przedmiotem dialektyki rozumowej są *logoi*, zaś celem rozumowań dialektycznych jest zwrócenie duszy ku umysłowi, umożliwienie ujrzenia idei-bytów. Dzięki obecności *logoi* dusza może skierować się ku umysłowi widząc niejako przez nie idee – prawdziwe byty. Dlatego, wedle słów Plotyna, dialektyka dotyczy bytu, byty jednak mając jakby za materię.

Kiedy dusza dociera do umysłu myśląc siebie poprzez pochodzące od umysłu *logoi*, kończy się rola dialektyki rozumowej. Rozpoczyna się działanie dialektyki umysłowej. Dialektyka rozumowa prowadzi duszę na poziom, gdzie nie będzie już dla niej miejsca. Dusza wkracza do umysłu i dlatego musi wdrożyć się w jego myślenie. Rozum istniał tylko w niższej hipostazie, jego działanie na poziomie umysłu wygasa. Jest to zgodne z naturą rozumu, która polega na tym, że zawsze zachodzące w nim procesy prowadzą do swojego wygaśnięcia. Ilustruje to następujący cytat: „Rozmyślający pragnie się przecież nauczyć tego właśnie, co już posiada rozważny, tak iż rozważenie jest w tym, który stanął. I zresztą on sam temu świadczy, skoro skończy rozmyślać, bo kiedy znajdzie, co trzeba, przestaje rozmyślać, a przestał właśnie dlatego, że doszedł do rozważenia”¹⁸. I tak dialektyka prowadzi do umysłu, w którym przestaje być już zdolnością pojęciowego i słownego określania dokonywanego w obszarze wyobraźni. Określanie to miało doprowadzić właśnie do momentu, w którym nie będzie już potrzebne. Dusza staje bowiem u progu umysłu, w którym wszystkie byty zapośredniczone wcześniej w pojęciach zostaną bezpośrednio doświadczone. A umożliwi to dialektyka umysłowa.

DIALEKTYKA UMYŚLOWA

Koncepcja dialektyki nie jest oryginalnym pomysłem Plotyna, o czym zresztą mówi wprost: „używa [dialektyka Plotyńska – przyp. aut.] platońskiego »podziału« do rozróżnienia postaci (idei), do określenia istoty, do ustalenia pierwszych rodzajów”¹⁹. Tak jak Płaton, uważa Plotyn dialektykę za

¹⁸ Tamże, 4.4.12.

¹⁹ Tamże, 1.3.4.

szczególny sposób badania świata idei. Dzięki niej każda idea może zostać wydzielona spośród innych i może zostać określony jej rodzaj. Rodzajów podaje Platon w *Sofistach* sześć: byt, niebyt, ruch, spoczynek, tożsamość, różnica. Rodzaje te, z wyjątkiem drugiego, odgrywają u Plotyna rolę kategorii umysłu, który przecież mieści w sobie wszystkie idee. Dzięki dialektyce zatem, może filozof wyodrębnić i dokładnie określić każdą ideę umysłu. Gdy to się stanie, dialektyka „splata z nich myślą przędzę, aż przejdzie cały świat umysłowy, i potem ją znowu rozplata, aż wróci do początku”²⁰. Te z pozoru enigmatyczne sformułowania staną się jasne w kontekście charakterystyki poznania właściwego duszy, które ma teraz za przedmiot umysł wraz z bogactwem jego idei. Poznanie duszy nie jest przede wszystkim jednym totalnym aktem obejmującym wszystkie swoje przedmioty jednocześnie tak, jak dzieje się to w umyśle. Dusza skazana jest na poznawanie kolejno przedmiotu po przedmiocie. Nie może ująć ich na raz. Można powiedzieć, że dusza nie może myśleć o wszystkim jednocześnie tak, jak umysł o wszystkich ideach. Przedmiotem następującego w jednym akcie poznania właściwego umysłowi są idee stanowiące, mimo swej wielości, jedność. Są one również przedmiotem poznania duszy, poznania przebiegającego jednak w wielu kolejnych ujęciach poszczególnych przedmiotów. Dusza musi na drodze dialektyki poznać nie tylko wielość idei, ale i to, że umysł jest ich jednością. Dlatego właśnie by pojąć, że umysł to „jedno-wiełość”, musi dusza wpieryw przejść krok za krokiem cały świat idei poznając każdą z nich z osobna. Wtedy dopiero może pojąć, że idee tworzą w umyśle nierozdzielny spłot jednoczący je wszystkie. Dusza poznała zatem pierwszy aspekt umysłu – jego jedność. Wydawać by się mogło, że dusza zna już i jego drugi aspekt – wielość. Przecież dopiero co poznała wszystkie jej składniki. Poznała jednak każdy składnik jako osobny byt, a nie jako integralny element umysłowej jedności. Jedność pojęła dopiero na końcu eksploracji umysłu. Kolejne poznawanie poszczególnych idei miało w istocie na celu poznanie jedności umysłu. Dopiero po tym można we właściwy sposób pojąć bogactwo jego idei, spoglądając na nie z perspektywy jedności umysłu. Jak mówi Platon, jeżeli nie istnieje Jedno, nie istnieje nic. Ta zasada musi mieć swoje konsekwencje poznawcze: zrozumienie jedności jest warunkiem właściwego zrozumienia wielości. Wspomniana przez Plotyna Platowska metoda podziału należąca do dialektyki była wyrazem przekonania o konieczności przystawiania poznania do tego, co poznawane²¹. W *Fajdroście* metoda ta scharakteryzowana jest następująco: „podzielić zgodnie z istotą rzeczy, zgodnie z właściwym rozczłonkowaniem, nie usiłując pokawałkować

²⁰ Tamże, 1.3.4.

²¹ Owo ścisłe przyleganie poznania do jego przedmiotu dobrze ilustruje fragment 6.6.6.

żadnej części”²². Poznanie musi zatem przylegać do swego przedmiotu, musi być do niego dostosowane. Jeżeli w poznaniu coś jest wydzielane, to fakt ten musi znajdować swoje uzasadnienie w podziale na części przedmiotu poznania. Umysł to przede wszystkim jedność, z której dopiero wyłania się wielość idei. Jest „jedno-wielością”, a nie „wielo-jednością”. Prawidłowe poznanie musi odzwierciedlać tę kolejność. Dlatego dusza musi ponownie przejść z powrotem świat umysłu ujmując po kolei idee, bo dopiero teraz dysponuje właściwą perspektywą poznawczą. Wielość idei wyłoniła się z umysłowej jedności, a zatem dusza po poznaniu, że umysł jest jednością, musi w poznaniu prześledzić niejako owo wyłonienie wielości z jedności. Musi ująć każdą ideę jako byt wyłoniony z umysłowej jedności, co nie było wcześniej możliwe, bo dusza nie poznała jeszcze, że umysł jest jednością. Taki schemat poznania narzuca duszy poznawany przez nią przedmiot, to znaczy umysł zawierający idee. Z drugiej jednak strony, schemat ten dyktowany jest możliwościami poznawczymi duszy, która nie może ująć w jednym akcie wszystkich idei. Gdyby myślenie duszy było totalnym aktem ujmującym wszystkie idee jednocześnie, poznanie nie musiałoby się składać z opisanych dwóch etapów. Jedność i wielość właściwe umysłowi poznane zostałyby w tym samym momencie. Podsumowując: dialektyka kieruje poznaniem duszy, prowadząc ją poprzez wielość do jedności (celem poznania na tym etapie jest jedność, a nie wielość idei) i z powrotem, aby właściwie ująć wielość. Taka kolejność kroków poznawczych dyktowana jest z jednej strony możliwościami poznawczymi duszy, a z drugiej cechami przedmiotu poznania.

Cały ten proces poznawczy przebiega według Plotyna bezbłędnie. Myślenie na poziomie umysłu wyklucza błąd, dialektyka nie może się mylić. Doskonałość myślenia w umyśle wynika z faktu, że jego przedmiotem jest właśnie umysł. Umysł myśli idee – byty z nim tożsame. Błąd byłby możliwy wtedy, gdyby myślenie odbywało się za pośrednictwem wyobrażeń, wizerunków czy obrazów odwzorowujących rzeczywistość lub gdyby w umyśle „obecna była nicomość”. W tych przypadkach myślenie mogłoby nie utrafić swojego przedmiotu. W pierwszym przypadku odwzorowanie mogłoby być wadliwe, w drugim zaś, myślenie w ogóle nie uchwyciłoby żadnego przedmiotu, byłoby jedynie pustym aktem bez treści. „Nie należy zatem ani zewnątrz umysłu szukać umysłowych przedmiotów, ani głosić, że w umyśle są wizerunki bytów, ani przez pozbawienie go prawdy wprowadzać niepoznawalność tudzież niebyt umysłowych przedmiotów i w końcu unicestwiać także sam umysł”²³. Prawdziwość poznania dialektycznego gwarantowana jest samomyśleniem umysłu. Nie myśli on żadnych zewnętrznych w stosunku

²² Platon, *Fajdros*, tłum. L. Regner, Warszawa 1993, 265E.

²³ Plotyn, *Enneady*, 5.5.2.

do siebie przedmiotów, co wprowadzałoby do poznania ryzyko błędu. Spoczywa sam w sobie ujmując ze swej istoty swą własną bytową naturę – jednoczy nierozdzielnie akt myślowy z ideą-bytem. Pomyłka zatem nie jest możliwa. Myślenie zawsze z konieczności utrafia swój przedmiot, jego treścią są zawsze byty. Błąd zatem jest wykluczony, jest obcy dialektycznemu myśleniu²⁴.

Eksploatacja świata umysłu dokonuje się we właściwym duszy niedoskonałym poznaniu polegającym na kolejnym ujmowaniu idei. Ten proces poznawczy nazywa Plotyn „wieloróbstwem”, podkreślając, że nie jest on jednorazowym aktem uchwytyjącym wszystkie idee. Proces ten dobiega końca, kiedy dusza, w opisany powyżej sposób, wraca do punktu wyjścia – przechodzi z powrotem świat umysłu, zdobywając tym samym całą umysłową wiedzę. Umysł jest już całkowicie przejrzysty dla duszy, nie ma potrzeby ponownego poznawczego przejścia przez świat idei. Dialektyka zmienia w tym momencie całkowicie swój charakter, stając się myśleniem umysłu, wszechobjęjącym aktem samopoznania umysłu. Dialektyka „zażywa wtedy spokoju, bo póki jest »tam« [w umyśle – przyp. aut.], jest w spokoju: nie uprawiając już żadnego wieloróbstwa skupia się w jedno i patrzy”²⁵. Owo spoczywanie w spokoju interpretować można dwojako. Po pierwsze, uspokojenie umysłu polega na tym, że spoczywa w sobie nie zwracając się myślą ku żadnemu zewnętrznemu przedmiotowi. Nie poznaje niczego, co byłoby różne od niego. Myśli tylko siebie jako jedność wielości idei. Dialektyka zatem „spoczywa w spokoju”, bo nie wyprowadza poza umysł, jest samoujmowaniem się umysłu. Po drugie, skoro dialektyka stała się myśleniem umysłu, przysługiwać jej będą umysłowe kategorie. Plotyn wymienia ich pięć: kategoria substancjalnego bytu, spoczynek, ruch, tożsamość i różniczkowanie. Interesować nas będzie kategoria druga i trzecia. Druga nazywa aspekt umysłu polegający na tym, że różnicuje się on wewnętrznie na wielość idei. Trzecia odnosi się do tego, że, mimo wyłaniania wielości idei, pozostają one scalone w jedność. W umyśle prywatna nie wycisnęła jeszcze tak wyraźnego piętna jak w duszy. Jest on bardziej jednością niż wielością. Dominującą kategorią jest zatem spoczynek. Dlatego właśnie dialektyka, twierdzi Plotyn, spoczywa w spokoju i skupia się w jedno. Dialektyka osiągnęła po prostu umysłową doskonałość, okazując tym samym jej znamiona. Myślenie i jego przedmiot są w umyśle tym samym. Nie dziwi zatem fakt, że Plotyn przypisuje dialektyce bytowe kategorie.

Dialektyka „skupia się w jedno i patrzy”²⁶. Wyjaśnienia odnośnie do owego patrzenia znajdziemy w traktacie poświęconym greckiej *theoria*²⁷

²⁴ Tamże, 1.3.5.

²⁵ Tamże, 1.3.4.

²⁶ Tamże, 1.3.4.

²⁷ *O naturze i oglądaniu i o Jednym*.

tłumaczonej przez Krokiewicza jako „oglądanie”. Oglądanie jest wyrazem wiecznego dążenia wszystkiego, co istnieje, do Jedna, do swojego źródła. Byt każdej rzeczy konstituuje się w patrzeniu na to, co „przed nią”. Dzięki temu, że patrzy, jest tym, czym jest. I tak natura wpatruje się w duszę, dusza w umysł, umysł w Jedno. Niesamoistność każdego bytu i wynikające z tego dążenie ku wyższej hipostazie wyrażają się właśnie jako oglądanie. Dzięki oglądaniu zachodzi także rozwinięcie całego wszechświata. Umysł, podobnie jak Demiurg, wpatrując się w Jedno wyłania z siebie idee i duszę. Dusza z kolei oglądając umysł różnicuje się na dusze poszczególne i formuje materię zmysłowego świata. Oglądanie wyraża zatem dynamikę Plotyńskiego wszechświata, działanie dwóch rządzących nim zasad – wypływu i powrotu.

„Skoro zaś »oglądanie« wznosi się od »natury« do »duszy« i od niej do umysłu, skoro te »oglądania« stają się wciąż coraz bardziej własne i jednoczą się z »oglądającymi«, skoro wreszcie w duszy mędrca poznane przedmioty dochodzą do tożsamości z podmiotem, bo spieszą do umysłu, to w nim oczywiście przedmiot i podmiot stanowią już jedno nie dzięki »przywłaszczeniu«, tak jak w duszy najlepszej, lecz dzięki substancji oraz z tego powodu, że »być i myśleć jest tym samym«²⁸. Dzięki dialektyce rozumowej dusza mogła ujrzeć idee umysłu, mogła zrealizować swoją naturę polegającą na oglądaniu. Dzięki temu, że, jak pisze Plotyn, oglądanie wznosi, dusza mogła wejść do świata umysłu, w którym przedmiot i podmiot poznania są zjednoczone. Osiągnęła w ten sposób stan właściwy mędrcom. Oglądanie jest zatem epistemologicznym dopełnieniem dialektyki. Dzięki temu, że do istoty każdego bytu należy oglądanie, dialektyka może sprawić, że dusza poznając wraca do Jedna.

Jak pisałem, dusza może ujrzeć idee umysłu dzięki temu, że obecne są w niej pochodzące od umysłu *logoi*. Ponieważ dusza posiada coś, co pochodzi od umysłu, może umysł poznać. Poznanie bowiem odbywa się u Plotyna według starogreckiego wzorca, że podobne poznaje się podobnym. Plotyn wyraża to w ten sposób: „nigdy nie zoczyłoby oko słońca, gdyby samo nie było słoneczne”²⁹. O podobieństwie między duszą i umysłem stanowi po pierwsze wiedza umysłowa w duszy, po drugie fakt, że obie te hipostazy są bytami (o różnym, co prawda, stopniu doskonałości). Poznanie umysłu przez duszę na mocy ich podobieństwa jest zatem łatwiejsze niż w przypadku umysłu i Jedna, które przecież bytem nie jest. Dusza poznająca umysł to byt poznający inny (doskonalszy) byt. Umysł zaś ma ujrzeć coś, co jest ponad bytem i o czym nie można nawet powiedzieć, że istnieje. Proces poznawania Jedna przez umysł charakteryzuje Plotyn następująco: „Zaprawdę, umysł musi się jakby cofać w głąb siebie samego i to tak,

²⁸ Plotyn, *Enneady*, 3.8.8.

²⁹ Tamże, 1.6.9.

jakby zatracił własną »dwulicowość«, a »tamte« głębie, jeżeli chce »tamto« widzieć, nie mogą być wszystkie tylko umysłem!»³⁰ Umysł ma odkryć swoją niesamoistość, niecałkowitość, czyli to, że jego najgłębszą istotą jest Jedno. Musi poznać, że nie jest cały sobą, że ma udzielone istnienie, że nie jest, mówiąc po Spinozjańsku, przyczyną samego siebie. Musi rozpoznać absolutną pojedynczość i niezłożoność swojej własnej istoty, którą okazuje się ostatecznie Jedno. Dopóki myśli sam siebie, jest „dwulicowy” – istnieje w nim podwójność scalonego przedmiotu i podmiotu, załazek wszelkiej późniejszej wielości. Doskonała pojedynczość Jedna przewyższa umysł. Zatem stwierdzenie, że dialektyka umysłowa „patrzy” oznacza w zasadzie wykroczenie umysłu poza siebie, poza własną jedność przedmiotu i podmiotu. Ta umysłowa jedność jest bowiem ostatnią zasłoną skrywającą arcydoskonałe Jedno.

Przedmiotem dialektyki umysłowej są idee-byty. Skoro dialektyka staje się myśleniem umysłu, jednoczy się z jego przedmiotem. Ujmuje bezpośrednio idee stając się od nich nieoddzielna. Dialektyka umysłowa złączona jest nierozdzielnie ze swoim przedmiotem, z bytem. Plotyn twierdził również, że dialektyka ta dotyczy tego, co ponad bytem, czyli Jedna. Nie ma tu sprzeczności. W przypadku dialektyki rozumowej mieliśmy analogiczną sytuację. Myślane były *logoi*, ale myślenie prowadziło do oglądania umysłu. Co innego było bezpośrednim przedmiotem myślenia, co innego jego celem. Dialektyka umysłowa ujmując byty prowadzi do oglądania tego, co ponad bytem. Ostatecznym rezultatem jej działania nie jest poznanie idei czy umysłu, ale widzenie przekraczającego byt Jedna. Poznanie idei to tylko środek do poznania Jedni. Dialektyka służy na początku poznaniu umysłu, po czym prowadzi umysł do odkrycia, że jego własną wewnętrzną naturą jest Jedno.

Otwierające traktat *O dialektyce* pytanie mogłoby sugerować, że dialektyka jest umiejętnością, metodą, praktyką. Plotyn twierdzi jednak, że nie jest ona narzędziem filozofa³¹. Nawet gdy mówi, że składają się na nią Platonijskie metody filozofowania, nie ma na myśli czegoś w rodzaju użytecznego instrumentu. Dialektyki nie stanowią „nagie prawidła i przepisy”. Pewne jest zatem, że Plotyn nie uważa jej za żadną wyuczoną umiejętność czy metodę rozwiązywania problemów filozoficznych. Nie jest ona ani siatką pojęciową, ani aparaturą logiczną. To logika jest narzędziem filozofa. Dialektyka zaś umożliwia bezpośrednie doświadczenie i dostarcza poznania, które logika jedynie porządkuje i ujmuje w dyskursywną formę. Dialektyka nie ma nic wspólnego z zewnętrznym kształtem wywodów filozoficznych, za który odpowiada logika³². Dialektyka, jako myślenie charakterystyczne

³⁰ Tamże, 3.8.9.

³¹ Tamże, 1.3.5.

³² Tamże, 1.3.4.

dla każdej niższej hipostazy, dostarcza doświadczenia poznawczego, które logika może próbować czynić intersubiektywnie komunikowalnym poprzez nałożenie na nie swych prawideł. Gdyby nie dialektyka, logika byłaby zespołem pustych pojęć i reguł nie odnoszących się do niczego, byłaby pustą formą bez treści.

Problem dialektyki rozpatrywać można dwojako: horyzontalnie, to znaczy na płaszczyźnie poszczególnej hipostazy, i wertykalnie, to znaczy w planie wszystkich szczebli hierarchii emanacyjnej. W ujęciu horyzontalnym dialektyka jest samomyśleniem duszy lub umysłu. W duszy jest ono niedoskonałe, odbywa się za pośrednictwem pojęć i wyobrażeń. W umyśle jest doskonałą jednością podmiotu, aktu i jego treści, „...istnieje jakies zasadnicze samo-siebie-myślenie. Więc myśli ono inaczej, kiedy jest w duszy, a w sposób raczej zasadniczy wtedy, kiedy jest w umyśle”³³. Takie ujęcie nie przynosi jednak pełnej charakterystyki dialektyki. Dopiero w ujęciu wertykalnym, w planie całego porządku emanacyjnego można podać jej zwięzłą definicję. Dialektyka, mianowicie, jest myśleniem wznoszącym ku wyższej hipostazie. Jest myśleniem zbawiającym – uskrzydlającym duszę, jak powiedziałby Platon. Jest samomyśleniem, którego efektem jest zawsze zwrot wzwyż i otwarcie drogi do innego świata, do innego doświadczenia. Dlatego właśnie powie Plotyn, że dialektyka jest „najcenniejszą z naszych właściwości”³⁴. Nie ma bowiem, według Plotyna, nic wspanialszego od ujrzenia świata umysłu i zespolenia z Jednym. Jest to największe szczęście, które bez dialektyki byłoby nieosiągalne.

Pytanie o możliwość dialektyki jest w zasadzie pytaniem należącym do obszaru ontologii. Myślenie bowiem konstituuje byt niższych hipostaz. Widać to szczególnie dobrze w przypadku umysłu. Jest on bytem dlatego, że myśli doskonale. Myślenie umysłu wyznacza jego pozycję między Jednym a duszą. Jest mniej doskonały od Jedna, bo myśli, a co za tym idzie, można wyróżnić w nim myślenie, jego przedmiot i podmiot. Z racji tego rozdzielania nie jest doskonałą jednością niemyślącego Jedna. Jednakże te trzy składowe są w nim idealnie scalone i dlatego następuje tuż po Jednym. Właśnie to scalenie mając na myśli powtórzy Plotyn za Parmenidesem, że być i myśleć to to samo. Istnienie duszy jest z kolei jeszcze mniej intensywne, bo jej myślenie jest znacznie bardziej „rozkawałkowane” – trzy wymienione składowe są zupełnie oddzielne. Takie myślenie znamienne jest dla najniższego bytu. Ponadto zmiana sposobu myślenia pociąga za sobą zmianę miejsca zajmowanego w hierarchii bytów. Status bytowy duszy zmienia się z chwilą, gdy zaczyna ona myśleć na wzór doskonałego myślenia umysłu, to znaczy gdy ujmuje myślnie samą siebie. Myśląc tak jak umysł, wstępuje w jego świat i zespala się z nim.

³³ Tamże, 5.3.6.

³⁴ Tamże, 1.3.5.

Możliwość dialektyki gwarantowana jest zatem ontycznie. Myślenie jest identyczne z bytem. Dialektyka jest samomyśleniem duszy i umysłu. Każda niższa hipostaza myśli, w różny, co prawda, sposób, i dlatego istnieją dwa rodzaje dialektyki. Inaczej rzecz ujmując, dialektyka jest ucieleśnieniem powrotu, zasady rządzącej wszechświatem. Jest ucieleśnieniem wiecznego dążenia wszystkich bytów do Jedna dążenia wpisanego w ich niedoskonałą istotę. Dialektyczne myślenie nie jest tylko aktem, jest zasadą ontologiczną. Jest realizacją *theoria* właściwej wszystkiemu, co istnieje. Dzięki dialektyce przecież ogląda dusza umysł, a umysł Jedno. U Plotyna zaciera się różnica między epistemologią a ontologią. Chcąc mówić o bycie trzeba mówić o poznaniu, mówiąc o poznaniu dochodzi się do bytu. Dla Plotyna bowiem każdy byt myśli w jakiś sposób, a zatem poznaje; to zaś, że poznaje decyduje o tym, że jest bytem.

Artur Przybysławski

PLOTINIAN DIALECTICS

The above text is an attempt to reconstruct Plotinian conception of dialectics (presented in a treatise *On dialectics*) based on these parts of *Enneads* which includes Plotinian conception of thinking. Dialectics, according to Plotinus, is not philosopher's instrument as logic is, it is not a method of solving philosophical problems. It is a way which enables soul to return to the One. The return consists of two stages with two corresponding kinds of dialectics; reason dialectics enables soul to know itself through self-thinking and to get to the Intellect whereas dialectics of the Intellect is an exploration of Nous by which getting to the One is possible. Generally dialectics is redeeming thinking raising the soul up to the One, which realizes itself on the level of every lower hypostasis as self-thinking. Dialectics is an embodiment of the Return (*epistrofe*) – cosmic principle opposite to Outgoing (*proodos*) – directing everything, what was generated by the One, back to its origin.